

Questionariusz



b. jeńca w J.S.R.R.

1.

Dane osobiste: Stawiak Stanisław, kapt. urodz. 10. II. 1903r. w Podwieszcziu, woj. Lubów, kawaler, narodowości polska, wyznanie rym-kat. Zawód cywilny strażnik graniczny.

2. Okoliczności trafienia do niewoli.

W dniu 18. września 1939r. będąc w służbie wraz z około 15 żołnierzami w Skoczowie, woj. Lubów, celem zabezpieczenia kolumn wojskowych od brzołdziej, oraz strzegąc wycofujących przez ludność cywilną przeważnie ukraińska dostatek się do niewoli rosyjskiej w dniu 19. września 1939r. około godz. 6⁰⁰ wraz z kilkuset żołnierzami. Jednocześnie władze sowieckie aresztowały p. majora Ruciszkiego, p. Kapitana Soche i p. pułkownika Jędrzejewskiego (byłego podkomisarza Straży Granicznej).

3. Miejsca pobytu w obozach jeńców. A Siepe-Łowka (Rosja), Jodłiski, Jędrzejów, Stary-Jędrzejów, Kurozice i Olszanica woj. Lubów.

4. Fakty mordowania ludzi podczas przemieszczeń i transportów na robotach.

W dniu 23. września 1941r. w m. Olszanica, woj. Lubów, na skutek wojny niemiecko-rosyjskiej, została zorganizowana kolumna marszowa składająca się z około 2000 żołnierzy. Dowódcą tej kolumny był major rosyjski narodowości ukraińskiej. Szerzył wiadomości, że był on narodowości ukraińskiej. Marsz liczył od m. Olszanica do Wołoczysk (Rosja). Podczas marszu otrzymywaliśmy dziennie od 150-200 porcji chleba i raz bardzo ciepłej zupy. Dano żołnierzom podać

na środku szosy od stobosa. Politycy, którzy jeżdżili na koniach, podnieśli za uszy tych żołnierzy, bijąc ich naciągami i kopając, zmuszając tym do dalszego marszu, to naderżnię sam wicherem. Szy i to nie pomogło, & po przesmaru kolumny wszystkich zostających żołnierzy na stronie tortneliowano. Pomocni byli taki rozkaz, aby nikogo nie zostawiać na stronie z pozostał kolumny.

Drugie miejsce morderstwa miało miejsce w dniu 24. czerwca 1941r. w godz. rannych w m. Horów woj. Szwów, podczas marszu na odpoczynku w następującej okolicy: Śledy nadciął naboł niemiecki, kilkudziesięciu żołnierzy usiłowało podejść na odległość około 5. metrów od m. postoju do strażu żyta, celem utrzymania się przed nabołem. Na co konwoje sowiecy otworzyli ogień z karabinów maszynowych. Mimo, że żołnierze nie uciekali, a wrócili z powrotem na miejsce, konwoje podchodili do karabinów & tych żołnierzy na odległość około 2. metrów strzelając do nich i przebijając ich bagnietami.

Sam wicherem naderżnię kilku żołnierzy przebiegając bagnietami w pierś i ciężko rannych w nogi wołających o pomoc. To zdarzenie około 3. minut od powyższego wypadku odmaszerowaliśmy wraz z kolumną w kierunku Ternopola.

Następnie kilkunastu morderców zostało popełnione przez konwoje w m. Jolobunów, woj. Szwów, również podczas marszu na odpoczynku i to w następujący sposób: W mocy kilkunastu żołnierzy ukryło się w budynku w którym odpoczywaliśmy na strychu i w piwnicy, celem uchylecia się od marszu i wydobrania się z niewoli. Na to właśnie sowiekie & prowadzili kilka psów. Trzy pomocy, których

6661
6661

1385

wszystkich ukrytych żołnierzy odnaleźli. A następnie
 przeprowadzono ich wzdłuż całej kolumny stojącej
 na rosie, gotowej już do marnu, obrzuconych
 w błocie i okrwawionych od pokapania przez
 sraj. Tym samym doprowadzono ich z powrotem do
 tegoż budynku i po upływie około kilku minut
 wszystkich rozstrzelano. Między rozstrzelanymi był
 również zastrelony, były lotnik narwińskiem
 Stackowicz z Warszawy, którego osobicie znamem

Na następnym postoju opowiadali mi kolebrzy
 z innej kolumny, którzy przechodzili również przez
 Sobanów, że widzieli naderśnię kolumny samych
 dowodzących żołnierzy polskich leżących w wyżej
 wspomnianym budynku w piwnicy napelnioną
 wodą. Żołnierze ci mieli pornięte twarze i
 porażone głowy. Podczas marszu kiedy niektórzy
 żołnierze zwracali się do majora Szerszyla,
 aby podwyższyć nagę czeleka. Major Szerszyl
 odpowiedział, to jest wersja kapłana z roku
 1920.

W życiu w obozie jeńców spędzano przy pracy
 na poszerzaniu szos i budowy lotnisk. Praca
 trwała na dobę od 10 - 12 godz. Nas w wolnych
 chwilach polityczny starali się w pałacu w żołnierskiej
 ducha komunistycznego. Działanie to odbywało się
 pod pokrywką wiadły.

Wyznaczenie dniem zależało od wyrobionych
 norm przy pracy u:

25 %	400	osob. czeleka	1. Kociej
50 %	600	" "	2 "
75 %	700	" "	2 "
100 %	800	" "	3 "

150 % 1200gram chleba / 3 kociet.

1. Kociet stanowił 3 razy dziennie bardzo rzadkiej zupy, o bardzo niskim procencie tłuszczu (bez miasa).

2. Kociet 3. razy dziennie zupy po ½ litra, nieco gęstszej, są; i bardzo mało miasa.

3. Kociet 3 razy dziennie gęstej zupy również po ½ litra i nieco więcej miasa.

Żywność była w bardzo małym procencie, ponieważ świeży solen porządnie w bielźnie robał. Lekarze byli Polscy z pomocą jeńców pod nadzorem lekarzy sowieckich.

6. Organizacja obozów pracy

Obozy zorganizowane były po 800 żołnierzy 1000 ponad tysiąc do 1500.

Na czele każdego obozu był mazurek sowiecki, w stopniu młodszego oficera, politrak w stopniu podoficera i kilku nastu strzelców w charakterze konwoji.

Są z pomocą jeńców na każdej obóz 1. Kombat i brygady i kilka pisarzy.

Polubac i brygady wyrzuceni byli przez wojsko sowieckie i to z pomocą ukraińców i białorusinów.

Pracę były wysoka.

Trudne do wykonania. Wykonanie ich zależało od okoliczności.

Podpis Stanisław Kapt,

6861